Aga i Andrzej na Sri Lance cz.1

Autor: Agnieszka i Andrzej

Wracamy do podróży Agnieszki i Andrzeja po Azji południowo-wschodniej i południowej. Tym razem relacja z pobytu na Sri Lance. Tam też spotkaliśmy się z siostrą Moniki i jej mężem Marcelem (pamiętacie relacje "Monika w Azji"?). Wszystkie artykuły z tego cyklu w dziale "Nasze podróże" - zapraszamy.

Sri Lanka – Colombo, Sigiriya, Nilaveli

Zaraz po przylocie do Colombo
spotkaliśmy się z Moniką i Marcelem. Ile było radości – nareszcie! W końcu planowaliśmy to spotkanie od dawna! Zaraz potem udaliśmy się w poszukiwaniu hostelu. Hmm, pod tym względem, i jak się później okazało również pod wieloma innymi, miasto rozczarowuje. Spaliśmy w podłym miejscu jakich tam sporo. Spacer ulicami wzbudza skrajne emocje, od zachwytu nad pokolonialną wspaniałą architekturą, poprzez strachem napawające gęsto rozmieszczone punkty z uzbrojonymi żołnierzami, po żal i rozczarowanie interesownością tutejszych ludzi. Mamy mieszane uczucia, jest biednie, szaro, cuchnąco i straszno – dziura jakich mało.

Kolejnego dnia nad ranem ruszamy w
kierunku Sigiriya – malutkiej miejscowo□□ci po□□o□żonej w centralnej czÄ□□□ci kraju. Jedziemy pociÄ□giem (za grosze), w 3ciej klasie, i coraz to spotykamy siÄ□ z sympatiÄ□ lokalesów. W pociÄ□gu sporo siÄ□ dzieje, sÄ□ sprzedawcy ró□żnych pyszno□□ci, a za oknem niebywa□□e krajobrazy! Z ka□żdÄ□ godzinÄ□ coraz bardziej lubimy Sri LankÄ□ :) Z pociÄ□gu
przesiadamy siÄ□ jeszcze w dwa lokalne, zat□□oczone autobusy (za grosze). Lankijski transport wymaga kilku s□□ów wyja□□nie□□, poniewa□ż uwa□żamy, □że jest □□wietnie zorganizowany i naprawdÄ□ tani. Co ciekawe, nie spotkali□□my siÄ□ tu z autobusami z klimÄ□, rezerwacjÄ□ miejsc itd., tu królujÄ□ staromodne, rozklekotane ale pe□□ne □życia i muzyki autobusy marki Lanka Leyland Ashok lub TATA. T□□ok jaki w nich panuje porównujemy to tego w godzinach szczytu, w warszawskiej komunikacji miejskiej, z tÄ□ ró□żnicÄ□, □że tu jest kolorowo, weso□□o i orientalnie :)

Popo□□udniu docieramy do
spokojnej i uroczej wioski Sigiriya, gdzie meldujemy siÄ□ w przyjemnym guesthous’ie Lion Lodge. Wieczór spÄ□dzamy na rozmowach, grze w karty i planowaniu tego co przed nami :)

NastÄ□pnego dnia, o □□wicie wyruszamy
na szlaki, Monia z Marcelem udajÄ□ siÄ□ na s□□awnÄ□ Sigiriya Rock (30$ czyli oko□□o
70 z□□), my ze wzglÄ□du na koszty, a za namowÄ□ naszego gospodarza, wybieramy
oddalonÄ□ o 4 km, siostrzanÄ□ górÄ□ Pidurangala (1,5$ czyli 5 z□□). Podczas
podej□□cia jeste□□my pewni, □że dokonali□□my □□wietnego wyboru, nasza góra jest
dzika, z wieloma □□wiÄ□tyniami i posÄ□gami buddyjskimi, a szczyt (p□□aski jak stó□□)
okazuje siÄ□ totalnym zaskoczeniem – jest piÄ□kny, rozleg□□y, miejscami poro□□niÄ□ty
trawÄ□ i kaktusami! StÄ□d te□ż obserwujemy Sigiriya Rock, a na niej kolejkÄ□ osób
wchodzÄ□cych po schodach. Musicie wiedzieÄ□, □że na Sri Lance, co miesiÄ□c
obchodzony jest Poya Day, który wypada zawsze w dzie□□ pe□□ni ksiÄ□□życa. To
wielkie □□wiÄ□to, dzie□□ wolny od pracy, który spÄ□dza siÄ□ na modlitwie, pielgrzymkach
(np. na Sigiriya Rock), i co wa□żne – jest to dzie□□ prohibicji. W lipcu Poya Day
wypad□□ dok□□adnie w dniu naszych wypraw, w Sigiriya.

BÄ□dÄ□c w okolicy, wybieramy
siÄ□ również do Parku Narodowego Minneriya. Wynajmujemy samochód typu jeep z
kierowcÄ□, ponieważ jest to jedyny dopuszczalny sposób poruszania siÄ□ po parku –
na pace samochodu. Koszty wstÄ□pu na teren, znów powalajÄ□ nas na kolana, pora
siÄ□ przyzwyczaiÄ□ – za wszystkie parki na Sri Lance trzeba bÄ□dzie s□□ono p□□aciÄ□.
Wyprawa do tego parku warta jest jednak prawie każdej ceny, spotykamy duże
grupy s□□oni i podziwiamy wielokolorowe ptaki, a wszystko to pó□□nym popo□□udniem,
aż do zachodu s□□o□□ca.

W
rozmowach z mieszka□□cami potwierdzajÄ□ siÄ□ nasze przypuszczenia, okolica Sigiriya dostÄ□pna jest dla turystów zaledwie od 3ech lat. Wcze□□niej ze wzglÄ□du na wojnÄ□ i ograniczenia z tym zwiÄ□zane, nie by□□o tu □żadnych turystów, nawet lokalnych. Teraz miejscowi otwierajÄ□ przydomowe restauracyjki, udostÄ□pniajÄ□ pokoje – nareszcie…

Po
trzech dniach ruszamy w dalszÄ□ trasÄ□, tym razem na pó□□nocno-wschodnie wybrze□że, w okolice Trincomale, do Nilaveli. Znów autobusy (w sumie 2 lub 3 z kolei), kurz, brud, ale przynajmniej jest orientalnie :) W Nilaveli mamy problem ze znalezieniem noclegów w rozsÄ□dnej cenie, finalnie zatrzymujemy siÄ□ w prywatnym domu, który „sam siÄ□ znajduje” :) Budynek, w
którym mieszkamy posiada tabliczkÄ□ informujÄ□cÄ□, □że zosta□□ odbudowany z pomocÄ□ Czerwonego Krzy□ża. Pó□□nocno-wschodnie wybrze□że to jeden z najbardziej dotkniÄ□tych terenów falÄ□ tsunami (z grudnia 2004 roku). Na domiar z□□ego, przez ostatnich 25 lat toczy□□a siÄ□ tu wojna, zresztÄ□ do dzi□□ mieszka□□cy nie czujÄ□ siÄ□ tu bezpiecznie i □żyjÄ□ w pewnym zawieszeniu. Nilaveli straszy powojennymi

krajobrazami, ruinami budynków, a stró□ówka z uzbrojonymi □o□□nierzami stoi nawet na pla□y.

Pomimo tego trudno odmówiÄ□
uroku tej okolicy. Nie sÄ□ to mo□że rajskie pla□że, ale lazurowe wody oceanu
indyjskiego i niesamowicie zajmujÄ□ce fale wynagradzajÄ□ wszystko :)

W odleg□□o□□ci 1 km od
wybrze□a po□□o□żona jest niewielka wyspa Pigeons Island (na prawach parku
narodowego, wstÄ□p oko□□o 15$), która s□□ynie z najlepszych raf koralowych na Sri
Lance. Nie mogli□□my sobie odmówiÄ□! I rzeczywi□□cie warto by□□o, spÄ□dzili□□my tam
ca□□y dzie□□. Rafy co prawda sÄ□ do□□Ä□ ubogie, ale □życia na nich nie brakuje!
NajpiÄ□kniejsze by□□o to, □że snurkowali□□my w□□ród rekinów rafowych :) To takie co nie atakujÄ□
ludzi
i mierzÄ□ do 2 m. d□□ugo□□ci – te rekiny czÄ□sto zbli□a□□y siÄ□ do nas na odleg□□o□□Ä□
1-2 metrów – niesamowite przeżycie :)

do
mi□□ego,

Aga
(i Andrzej)

WiÄ□cej informacji o podrózach Agnieszki i Andrzeja: https://aaazja.wordpress.com